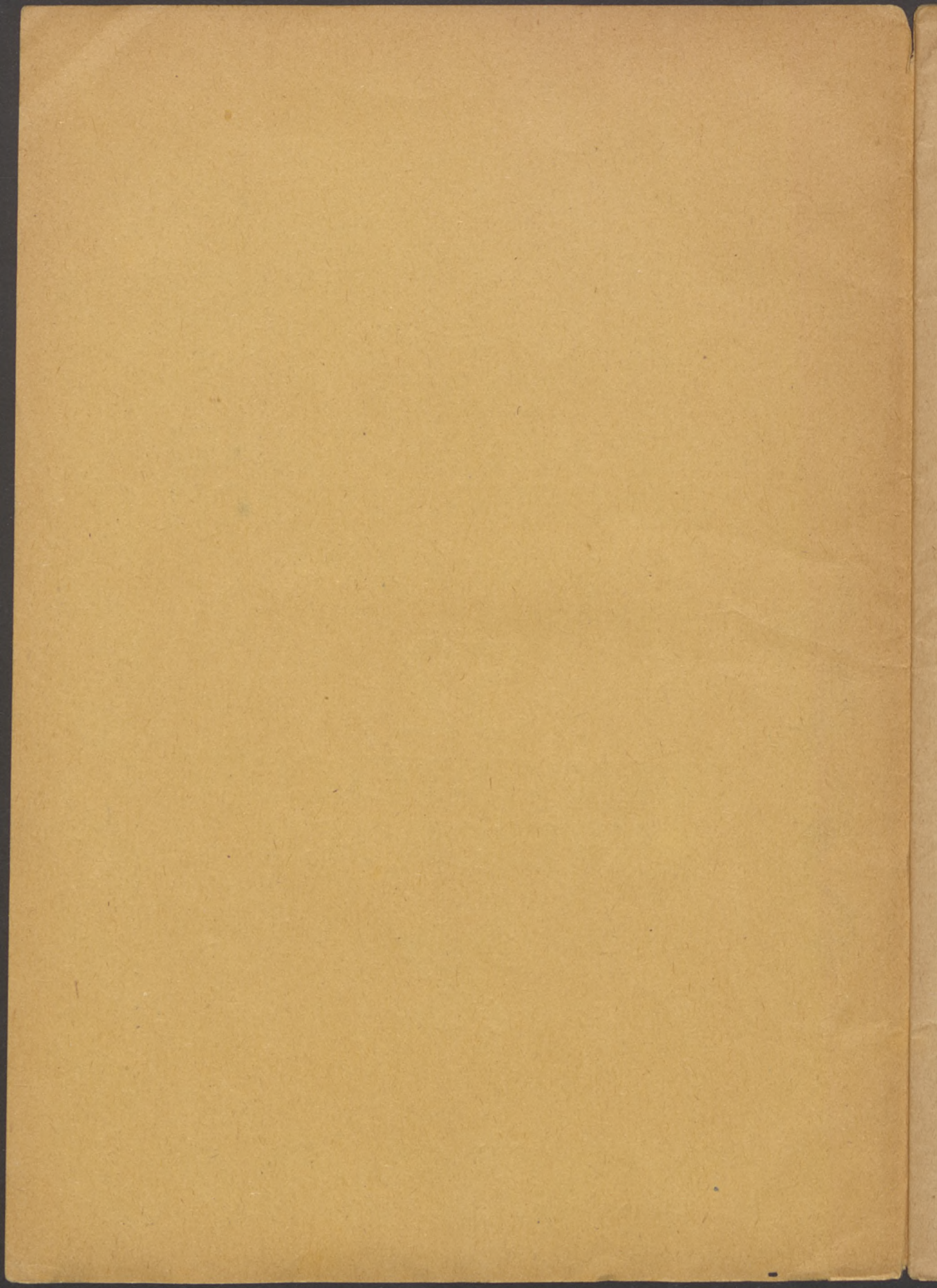




**ZARYS
HISTORII WOJENNEJ
PUŁKÓW POLSKICH
1918-1920**

**52
PUŁK STRZELCÓW
KRESOWYCH**





ZARYS
HISTORJI WOJENNEJ
52-GO PUŁKU PIECHOTY
STRZELCÓW KRESOWYCH

Z POLECENIA
WOJSKOWEGO BIURA HISTORYCZNEGO
OPRACOWAŁ

KAPITAN S. G. TADEUSZ PAWLIK

WARSZAWA
1928

ZARYS HISTORJI WOJENNEJ
156-ciu pułków polskich
jest do nabycia
W GŁÓWNEJ KSIĘGARNI WOJSKOWEJ

Warszawa, ul. Nowy Świat 69

Całość w prenumeracie miesięcznej
wynosi 90 zł. (po 10 zł. miesięcznie)

Cena pojedynczej historii pułkowej
90 groszy



221657

Zakłady Graficzne „Polska Zjednoczona”, Warszawa

K 1693/60

Podczas wojny światowej polska myśl wojskowa dążyła wszędzie, gdziekolwiek było to możliwe, do tworzenia Siły Zbrojnej. Jednym z wyrazów tej dążności było formowanie we Francji wojska polskiego, które następnie pod nazwą Armji generała Hallera wróciło do kraju.

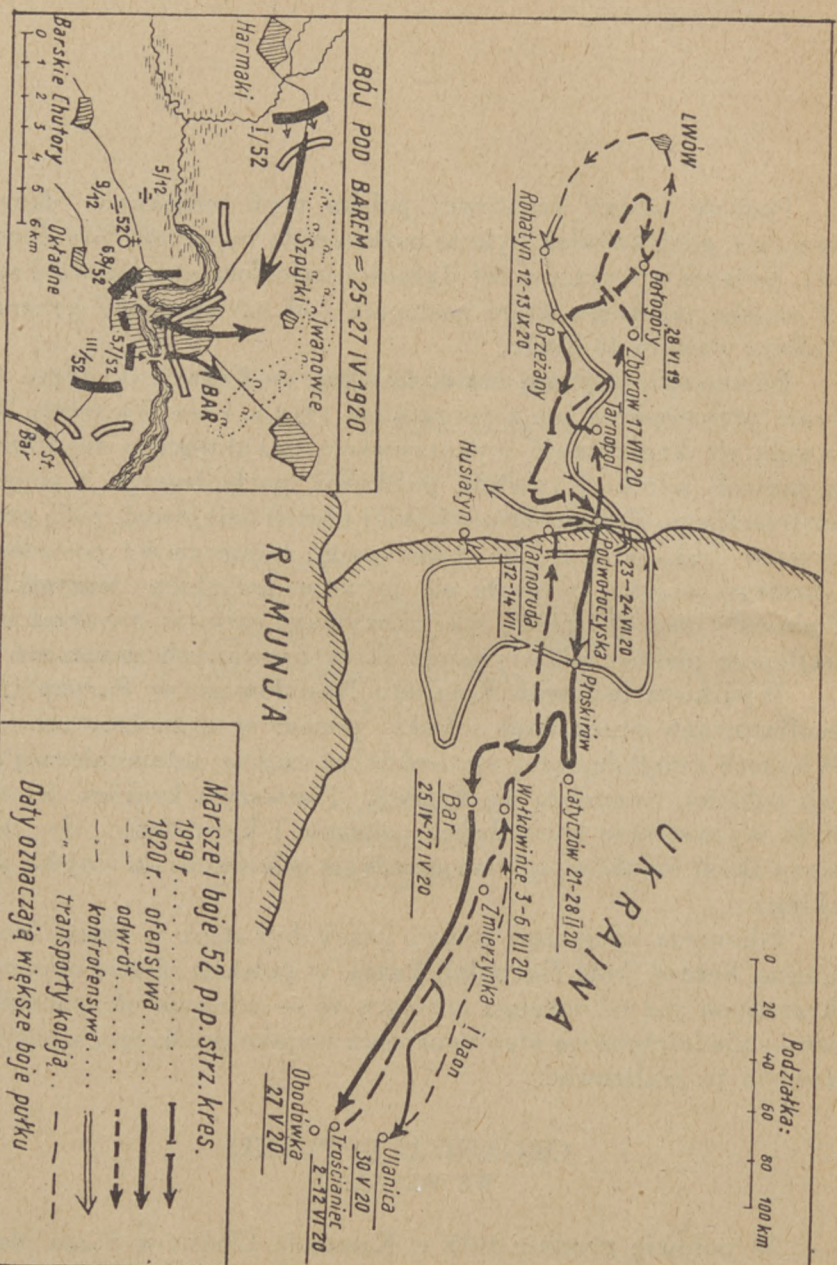
Równolegle z pracą organizacyjną we Francji do tegoż zadania przystąpiono już z początkiem 1918 r. i we Włoszech. Nasuwała się konieczność wykorzystania znajdującego się licznie w niewoli włoskiej żywiołu polskiego, pochodzącego z wojska austriackiego. Zrozumienie wielkiej chwili dziejowej, jaką przeżywano, było powszechne. Świadomość konieczności posiadania własnego wojska rysowała się jasno w umysłach wszystkich. Podniosły nastrój i zapał, jaki okazywano sprawie, stwarzał jak najlepsze podłoże dla wyraźnie skrytylizowanych zamierzeń.

Wynikiem usiłowań Komitetu Narodowego w Paryżu była zaofiarowana przez rząd włoski pomoc w organizowaniu we Włoszech armji, będącej nierozdzieloną częścią autonomicznej armji polskiej, tworzonej we Francji. Pierwszym krokiem do tego było wyznaczenie specjalnych obozów i kierowanie do nich wszystkich Polaków, zgłaszających się ochotniczo do wojska polskiego.

Głównem ogniskiem nowej pracy był obóz w Santa Maria Capua Vetere (koło Neapolu). Tutaj, w polskim obozie oficerów, krzewiono już od szeregu miesięcy tę — zdawało się początkowo — niedoścignioną ideę tworzenia wojska polskiego, a obecnie zaczęto ją realizować.

ORGANIZACJA PUŁKU. WE WŁOSZECH.

W połowie grudnia 1918 r. Komenda Obozu w Santa Maria wysłała kilkudziesięciu oficerów do La Mandria di Chiasso (koło Turynu), gdzie miał powstać drugi wielki punkt zborny Polaków-ochotników. Wysłanie tej nowej placówki organizacyj-



nej do północnych Włoch było związane z ostatecznym załamaniem się frontu austriackiego i tłumnym napływem nowych jeńców-Polaków. Już w pierwszych dniach istnienia obóz liczył kilka tysięcy ludzi. Warunki miejscowe umożliwiły rozpoczęcie pracy organizacyjnej.

Rozkaz Komendy Obozu z dnia 20 grudnia 1918 r. nakazał utworzenie „Pułku im. Adama Mickiewicza”. Była to pierwsza forma, w jakiej wystąpił późniejszy 52-gi pułk piechoty strzelców kresowych.

Nowy pułk liczył trzy bataljony po cztery jednolite kompanie o ogólnym stanie 35 oficerów i 2400 szeregowych.

Panujący nastrój kazał zapomnieć o licznych brakach, niedolącznych od improwizowanej organizacji. W szeregu obok 42-letniego ochotnika stawał 18-letni chłopiec. Otrząśnięcie się jednak z więzów armii zaborczej szło w parze z pełnym zrozumieniem zadań, jakie stały przed każdym w chwili budzenia się Ojczyzny do niepodległego bytu.

To też dzięki temu pułk, nieumundurowany, bez broni, bez ekwipunku, stał się wkrótce zwartą i zdyscyplinowaną jednostką. Większość czasu poświęcał pracy kulturalno-oświatowej, resztę — szkoleniu w mustrze formalnej według regulaminów armii polskiej we Francji.

Społeczeństwo włoskie odnosiło się przychylnie do tych pierwszych poczynąń. Dowodem tego było uroczyste wręczenie pułkowi przez miasto Turyn sztandaru dnia 31 stycznia 1919 r.

Ten pierwszy etap pracy we Włoszech był jedynie wstępem do dalszego przejścia pułku w pełne już ramy organizacyjne we Francji.

WE FRANCJI.

Przejazd pułku do Francji odbywał się w dniach 13 — 15 lutego 1919 r.

Po przybyciu na miejsce został rozbity dotychczasowy związek organizacyjny; I i II bataljony przydzielono do 230-go francuskiego pułku piechoty, III bataljon do 299-go francuskiego pułku piechoty, gdzie powstał zawiązek obecnego 53-go pułku piechoty strzelców kresowych.

Pułki francuskie, mając ulec rozwiązaniu, przekazywały cały swój materiał jednostkom polskim, które otrzymywały równocześnie całkowite regulaminowe umundurowanie, uzbrojenie i oporządzenie. Dzięki temu, kiedy w dniu 16 kwietnia 1919 roku

230-y francuski pułk piechoty został rozwiązany, a równocześnie utworzony 10-y pułk strzelców polskich, nowa ta jednostka oparta na podstawach, stworzonych już we Włoszech, stała się odrazu organizmem pełnowartościowym.

10-y pułk strzelców polskich był drugą z rzędu formą, przez jaką przechodził w swym rozwoju obecny 52-gi pułk piechoty strzelców kresowych.

Kompletne materjalne wyposażenie stworzyło świetne warunki dla właściwego wyszkolenia bojowego pułku, a tem samem dla zwiększenia się jego zwartości i spoistości wewnętrznej. Wyszkołenie to prowadzili oficerowie francuscy, zgłaszający się, jako ochotnicy, na wyjazd do Polski.

Dowódcą pułku był pułkownik Augier. Bataljonami dowodzili oficerowie francuscy: I bataljonem major Leveque, II — major Lurau, III — major Cotineaud. Dowódcami kompanji byli oficerowie-Polacy.

W międzyczasie zmienił się zasadniczo dotychczasowy skład szeregowych pułku. Na miejsce specjalistów, odsyłanych do formowania służb 6-ej dywizji strzelców, do której pułk należał przybywały kolejno uzupełnienia, składające się z Polaków, pochodzących z Ameryki, Francji, Belgji, przede wszystkim zaś ochotników, jeńców z armji niemieckiej. W ten sposób 10-y pułk strzelców objął już Polaków, pochodzących ze wszystkich prawie dzielnic Polski. Skupiał ich i organizował dla spełnienia najświętszego obowiązku żołnierza, jaki każdy winien swej Ojczyźnie.

I oto, po kilkumiesięcznej wytężonej pracy, już w zwartych szeregach i świadomy swej siły i wartości, wyczekiwał pułk powrotu do kraju.

W OJCZYŹNIE.

Zbliżał się kres tułaczki na obczyźnie. Rozrżuceni dotychczas zrządzeniem losu po wszystkich prawie zakątkach Europy żołnierze pułku oczekiwali z niecierpliwością wielkiej dla nich chwili. Wrócić pragnęli tam, gdzie już kraj wysiłkiem własnym zerwał kajdany niewoli i żyć zaczynał własnem życiem. Nieśli mu w dani swoje zbrojne hufce, gotowe każdej chwili do ofiary krwi dla zdobycia i utrwalenia granic Polski, walczącej w tym czasie z Ukraińcami i Rosją Sowiecką.

Przejazd przez Niemcy odbywał się w drugiej połowie maja 1919 r. Bataljony przybywały kolejno do Zambrowa, gdzie podejmowały bezzwłocznie pracę nad dalszym szkoleniem i opanowaniem zasad taktyki francuskiej.

Po trzech tygodniach pułk przejechał znowu do Zgierza, gdzie wykorzystywał gorączkowo ostatnie wolne chwile przed wkroczeniem w bój.

Nastąpił pierwszy okres walk w Małopolsce wschodniej, zakończony osiągnięciem linii rzeki Zbrucza. Nadszedł moment wytechnienia, a z nim ważne zmiany organizacyjne.

Cała armja generała Hallera przeszła na etat krajowy. Odeszli oficerowie francuscy, wszystkie dowództwa objęli Polacy. Dowódcą pułku został pułkownik Konstanty Oświenciński, dowódcami bataljonów: I — porucznik Franciszek Capała, II — kapitan Piotr Kończyc, III — kapitan Czesław Bereza.

Równocześnie pułk otrzymał swą ostateczną numerację, przemianowany na 52-gi pułk piechoty strzelców kresowych i nazwę swą zachowuje po dziś dzień.

Stopniowo przejmował też i organizację polską. Otrzymał czwarte kompanje dla bataljonów i kompanję techniczną. Do swych szeregów wcielał powoływanych do służby wojskowej rekrutów, zwalniając równocześnie do rezerwy starsze roczniki swych ochotników. W składzie więc osobowym pułku następowała dalsza bezustanna zmiana.

Walcząc w głębi Ukrainy, pułk nawiązał nici, łączące go bezpośrednio z krajem, przez swój bataljon zapasowy w Złoczowie. W ten sposób zapuszczać zaczął korzenie w tej połaci kraju, do którego obrony powoływała go przedewszystkiem nadana mu nazwa „pułku kresowego“.

W ciągłych walkach, trwających przez cały rok 1920, nie było czasu na dalsze prace organizacyjne. Podwaliny, rzucone we Włoszech i Francji, nawet w okresach najbardziej krytycznych, utrzymały główny zrąb pułku nienaruszonym. Wewnętrzna spistość i zwartość, ożywione niesłabnącym duchem poświęcenie, pozwoliły pułkowi, by nawet w chwilach kryzysu na polach walki stawiał spokojnie czoło nieprzyjacielowi.

W takim stanie powrócił pułk po skończonej wojnie do swego pokojowego garnizonu do Złoczowa. Tutaj nastąpiło przejście w stan pokojowy. Była to więc czwarta i ostatnia forma, przez jaką pułk przeszedł, zachowując ją do dnia dzisiejszego.

10-y PUŁK STRZELCÓW POLSKICH.

W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ. CHRZEST BOJOWY PUŁKU.

Pierwszy miesiąc po powrocie do kraju pułk spędził w pogotowiu na straży nieustalonych jeszcze granic z Niemcami. Strzegł ich kolejno w Zambrowie przed Prusami wschodnimi i w Zgierzcu przed ewentualną groźbą z zachodu. Stan ten jednak nie trwał długo. Skutki zwycięstwa sprzymierzonych usunęły stąd niebezpieczeństwo. Pokój wersalski wykreślał zachodnie granice Polski i ustalał środki zaradcze, mające zmusić Niemcy do uległości.

Dalszy więc pobyt pułku był tutaj zbędny. Powołana go natomiast na wschód rozpalona tam od kilku miesięcy pożoga wojenna. Lwów znalazł się znowu w niebezpieczeństwie. Tam przede wszystkim konieczna była szybka pomoc.

Pośpiesznymi transportami kolejowymi wyjechał pułk do Małopolski wschodniej i wylądował w Kamionce Strumiłowej i w Sapieżance. Stąd forsownym marszem przeszedł do Olszаницy; w tym rejonie zebrała się cała 6-a dywizja strzelców.

Na szeroką skalę podjęta przez cały ówczesny front galicyjski ofensywa miała zupełnie usunąć wiszącą dotychczas bezustannie nad niezłomnym miastem grozę i oczyścić całą Małopolskę wschodnią od najścia ukraińskiego. W działaniu tem 6-ej dywizji strzelców przypadło przełamanie frontu nieprzyjacielskiego w rejonie Ścianka — Gołogóry, a następnie zwinięcie go przez szybki marsz naprzód.

W dniu 28 czerwca 1919 r. w obecności Naczelnego Wodza i Naczelnika Państwa, Józefa Piłsudskiego, rozpoczął pułk natarcie, wychodząc ze wzgórza 418 „Łysa Góra“. W blaskach słonecznego poranka, błękitne kolumny rozwinęły się wśród zbóż spokojnie i równo, jak na placu musztry, i mimo silnego ognia nieprzyjacielskiego ruszyły niepowstrzymanie naprzód. Przez Ściankę, Kondratów, Zuków posuwał się pułk zwycięsko naprzód i zajął pod wieczór wieś Wicyń. Rozbity nieprzyjaciel wycofał się pośpiesznie, szukając ocalenia w ucieczce w lasach. Zdobyć wynosiła kilkudziesięciu jeńców i 7 ckm.

Dzień 28 czerwca 1919 r. był chrztem ogniowym 10-go pułku strzelców polskich. Spełniły się marzenia, snute we Włoszech, we Francji, a następnie po powrocie do kraju. Zmuszony poprzednio do walki w obcym mundurze zaborey obecny ochotnik pułku, czując się częścią całej armii polskiej, spełniał pod okiem Naczelnego Wodza swój obowiązek, dla którego zaciągnął się w szeregi na obczyźnie. Wiedział, że walczy w obronie ziemi ojczystej

i o jej wielkość. Dlatego też data dnia tego, tak przełomowego w życiu pułku, stała się później dniem święta pułkowego.

Rozpoczęta ofensywa posuwała się szybko dalej. Następnie dnia pułk maszerował do Pomorzan, gdzie się zatrzymał do dnia 2 lipca, utrzymując linię Złotej Lipy. Stąd ruszył następnie przez Brzeżany na Kozowę, którą po krótkiej walce zdobył I bataljon. Kolejny postój odbył się na linii rzeki Strypy, na której pułk zajął przejście w Denysowie — Plotyczy.

Po krótkiej przerwie rozpoczął się ponowny marsz naprzód. W dniu 15 lipca III bataljon szybkim uderzeniem wziął do niewoli część bataljonu nieprzyjacielskiego i opanował już przed zapadnięciem zmierzchu most na Serecie pod Łuką Wielką. Był to jedyny nienaruszony most na odcinku całej dywizji. To też dowódca dywizji strzelców, gen. de Champeaux, wymienia zaszczytnie w rozkazie nazwisko por. Dziedziny, Kordeckiego, Wojnara, oraz kilkunastu szeregowych III bataljonu.

Potyczka nad Seretem kończy pierwszy okres działań w Małopolsce wschodniej. Przeciwnik wycofał się pośpiesznie poza Zbrucz i znikł na równinach Ukrainy.

NAD ZBRUCZEM.

Dalszy marsz odbywał się więc bez żadnych przeszkód. W Grzymałowie, a następnie w Skalacie stanął pułk na straży granic Małopolski wschodniej. Zadaniem jego było zamknięcie wszystkich przejść na Zbruczu między Tarnorudą a Kokoszyńcami, a w razie natarcia przeciwnika — obrona linii rzeki.

Wobec całkowitej przerwy w działaniach spełniał pułk równocześnie inną zupełnie pokojową misję. Mając wzrok bacznie utkwiony w kierunku wschodnim, przychodził z pomocą miejscowej ludności, dostarczając jej do żniw wiele rąk roboczych i koni.

Nie trwało to jednak długo, ponieważ już dnia 12 sierpnia nastąpiło posunięcie ku północy. Czekало tutaj pułk nowe zadanie: rozbudowa i organizacja przedmościa Wołoczyska, a w związku z tem dalsza obrona linii Zbrucza i kontrola napływających tłumnie do kraju repatriantów z Rosji. Praca ta zajęła pułkowi ostatnie miesiące 1919 r., stanowiąc właściwe zakończenie całokształtu działań w Małopolsce wschodniej.

Okres ten zamyka pierwszą część historii bojowej pułku, której karty zrosiła pierwsza przelana krew żołnierzy 10-go

pułku strzelców polskich. Część druga obejmuje działania na odległych rubieżach Rzeczypospolitej; są one już czynem 52-go pułku piechoty strzelców kresowych.

52-i PUŁK PIECHOTY STRZELCÓW KRESOWYCH.

MARSZ NA UKRAINĘ.

Przejście ukraińskiej armji Petlury na terytorjum Polski w listopadzie 1919 r. oraz dokonany w następnym miesiącu odwrót wojsk Denikina z Ukrainy zmieniły zasadniczo dotychczasowe nasze położenie nad Zbruczem. Od wschodu zbliżał się na tym odcinku frontu nowy przeciwnik, z którym na północy już od szeregu miesięcy toczyliśmy boje. Były to wojska sowieckie. Zakończył się więc obecny okres straży na granicach; by je obrońnić, trzeba było ruszyć na przedpole i tam wywalczyć ich nienaruszalność.

12-a dywizja piechoty, tak przemianowana z dotychczasowej 6-ej dywizji strzelców, rozpoczęła marsz na Ukrainę. 25 grudnia I bataljon zajął Czarny Ostrów, 30 grudnia III bataljon Płoskirów. Dowództwo pułku i II bataljon przybyły do Płoskiora transportem kolejowym w dniu 5 stycznia 1920 r. Cała, bez różnicy narodowości, ludność miejscowa, nękana przez zmieniające się bezustannie różne wojska, na specjalnie urządzonej uroczystości, witała z entuzjazmem nasze oddziały.

Tutaj na wschód od miasta pułk zorganizował pozycję obronną, przeprowadzając równocześnie zwiady i dokonywując wypadu. Przyszło do pierwszych starć patrolów. Żołnierz pułku zapoznał się powoli z nowym terenem i nowym przeciwnikiem.

PIERWSZE WALKI.

W połowie lutego przez odcinek pułku przeszła 5-a dywizja piechoty, podejmując działania zaczepne. Rozpaliły się walki na linii Latyczów — Derażnia. Już 19 lutego pospieszył pułk z pomocą 19-mu pułkowi piechoty „Odsieczny Lwowa”. Dowódca pułku pułkownik Oświenciński grupuje I i III bataljony w Międzybożu i stąd zależnie od potrzeby działa poszczególnymi kompanjami, wspierając zmagającą się z przeciwnikiem 5-a dywizję piechoty.

W dniu 24 lutego w wypadku na wieś Susłowce pod dowództwem porucznika Piotra Kaczały wzięły udział trzy kompanje.

Por. Kaczała swem nadzwyczajnem męstwem i umiejętnością dowodzenia przyczynił się do rozbicia nieprzyjaciela, za którym następnie rozpoczął się gwałtowny pościg. Okrażony kolejno przez przeważające siły rozbił je i przebił się, wyprowadzając cały swój oddział. 6-a kompanja pod dowództwem ppor. Nawrockiego zdobyła trzy karabiny maszynowe.

Tutaj też chorąży Józef Korzonek podprowadził zrećnie swój pluton na karabin maszynowy, który zatrzymywał posuwanie się całej kompanji; pierwszy przeszedł przez zasłaniający nieprzyjaciela płot, pociągając swych ludzi do walki na bagnety, i w ten sposób umożliwił dalszy ruch naprzód.

Po kilkudniowych walkach wyczerpany przeciwnik wycofał się. Pułk wrócił pod Płoskirów. Lecz już 23 marca przejechał transportem kolejowym do Derażni pod rozkazy grupy operacyjnej pułk. Januszajtisa. Dowództwo w zastępstwie pułk. Oświencińskiego objął kapitan Piotr Kończyc.

Rozpoczął się łącznie z oddziałami 18-ej dywizji piechoty cały szereg potyczek pod Zinkowcami, Bożykowcami i Ochrymowcami. Wreszcie pułk, jako odwód XXIII brygady piechoty, stanął w Ochrymowcach. Stąd przeprowadził dwa głębokie wypad: 1 kwietnia pod dowództwem kapitana Kończyca na Bar i 7 kwietnia pod dowództwem pułkownika Oświencińskiego na Harmaki. Następnie wrócił na dawne miejsce, gdzie dnia 9 kwietnia obsadził pozycję pod Zeniskami.

Tu dwutygodniowy okres walk pozycyjnych, urozmaicony był ciągłemi wypadami i działaniami, odciążającemi południowe skrzydło 12-ej dywizji piechoty. Równocześnie przygotowuje się pułk do mającej się rozpocząć ofensywy wiosennej.

OFENSYWA MAJOWA.

W natarciu 12-ej dywizji piechoty pułk występował w składzie XXIII brygady piechoty, dowodzonej przez pułkownika Wolgnera. Zamiast pułkownika Oświencińskiego, będącego na kursie, dowództwo objął ponownie kapitan Kończyc.

Działania rozpoczęły się na naszym froncie dnia 24 kwietnia w nocy. Główną kolumnę w składzie II i III bataljonów, pół 2-ej kompanji 12-go bataljonu saperów oraz 5-ej i 9-ej bateryj 12-go pułku artylerji polowej prowadził kapitan Kończyc przez Koziarówkę na Bar. Północna kolumna, którą stanowił I bataljon pod dowództwem kapitana Trzebińskiego, miała opanować Harmaki. W ten sposób 52-i pułk piechoty strzelców kresowych miał

zdobyć w tych miejscowościach przejścia przez rzekę Rów, by móc następnie współdziałać na drugim jej brzegu z resztą dywizji. Największe zmagania z przeciwnikiem ogniskowały się pod Barem, gdzie pułk stoczył jedną z najcięższych w całej wojnie bitw.

BÓJ POD BAREM.

Główna kolumna napotkała w swym marszu na Bar na pierwszy opór przeciwnika o godz. 8 i pół. Idący jednak w straży przedniej ppor. Nawrocki rozwinął natychmiast 6-ą kompanję i ruszył z nią do natarcia. Wysunięte oddziały nieprzyjaciela zostały odrzucone, i 6-a kompanja zajęła Barskie Czemerysy, docierając do zachodniego mostu, prowadzącego do miasta. Chwilo-wo garstka ta była nawet odcięta przez przeciwnacierającego wroga. Ppor. Nawrocki jednak rozbił mistrzowskim manewrem otaczający go pierścień i utrzymał się w zachodniej części wsi do przybycia reszty bataljonu. Wspomagał go tutaj dzielnie plutonowy Stawarz, który, zorjentowawszy się w położeniu, podprowadził skrycie swój pluton na skrzydło nacierającego wroga i atakiem na bagnety z odległości 40 kroków zmusił go do wycofania się.

Powyższe działanie było wstępem do bitwy, która rozwijała się stopniowo w miarę nadciągania głównych sił kolumny. Dla wyparcia sił przeciwnika z Barskich Czemerysów zostały rzucone do natarcia 5-a i 7-a kompanje, które dotychczas ubezpieczały pod dowództwem por. Dyby marsz od południa. Ten ruch naprzód ściągnął na nie silny ogień baterij nieprzyjacielskich z poza rzeki i z pociągów pancernych, będących na stacji Bar. Mimo to kompanje z największą brawurą przebiegły otwartą 700-metrową przestrzeń i gwałtownem uderzeniem wyrzuciły przeciwnika ze wsi. W ten sposób zostały opanowane dojścia do obu mostów.

Dalsze natarcie musiało być poprzedzone złamaniem oporu nieprzyjaciela na zachodnim brzegu rzeki. Ściągnął on bowiem, starając się utrzymać inicjatywę w swych rękach, znaczne siły w rejonie wschodniego mostu na rzece i wsi Wojnoszówki i stąd pod osłoną sadów i ogrodów rozpoczął niespodziewanie przeciwnatarcie.

Przyszło do zacieklej walki we wsi. Część rekrutów, którzy byli po raz pierwszy w ogniu, zaczęła się cofać. Rdzeń jednak bataljonu, złożony z podoficerów i starych szeregowców, zachę-

cony przykładem dowódców, por. Dyby i ppor. Budryka, oraz ppor. Rojeckiego, nie ustępował ani kroku, zatrzymując nawałę spokojnym ogniem, a następnie odrzucając ją przeciwnatarciem. W tym czasie dowódca pułku, kapitan Kończyc, i dowódca II bataljonu, por. Witowski, podtrzymali osobiście rekrutów i doprowadzili ich na utraconą pozycję. Tutaj plut. Kalinowski, nie wypuszczając mimo silnego ognia artylerji swego rekruckiego plutonu z ręki, porwał go za sobą naprzód, doprowadził do starcia na bagnety i w ten sposób przyczynił się do utrzymania dawnych stanowisk. Pod wieczór Barskie Czemerysy w całości były w posiadaniu pułku. Jednak II bataljon okupił to powodzenie stratą kilkudziesięciu szeregowych, a por. Rojecki i chor. Żółtowski byli ranni.

Na noc dowódca pułku zabezpieczył z takim trudem zdobyte pozycje od południa, t. zn. od stacji Bar, 9-ą i 10-ą kompanjami. Ogień artylerji nieprzyjacielskiej nie ustawał. Odpowiadała nań skutecznie nasza artylerja, ostrzeliwując przede wszystkim pociągi pancerne na kolejowej stacji. Ożywiona działalność patrolów z naszej strony miała być przygotowaniem do głównego natarcia na mosty. Przeciwnik umacniał się widocznie na drugim brzegu rzeki, przygotowując skraj miasta do obrony.

I bataljon zdobył w tym czasie Harmaki, w dalszem jednak natarciu był zatrzymany przez znaczne siły nieprzyjaciela.

Dalsza akcja, wyznaczona na godz. 5 dnia 25 kwietnia, musiała być z powodu niedostatecznego przygotowania artylerji odłożona do późnego wieczoru. Przez cały dzień jednak trwała z obu stron ożywiona walka ogniowa.

Ostateczne zdobycie Baru nakazano na noc z 26 na 27 kwietnia. Działanie to było bardzo trudne. Do miasta można było się dostać jedynie przez dwie groble i mosty, rozlana bowiem rzeka nie pozwalała na przejście w bród. Do tych warunków dowódca pułku musiał dostosować plan działania.

Na most zachodni miał uderzyć por. Witowski z 6-ą i 8-ą kompanjami, plutonem saperów i plutonem działek piechoty, na wchodni por. Dyba z 5-ą i 7-ą kompanjami oraz jednym plutonem karabinów maszynowych pod dowództwem ppor. Tomasika. 10-a kompanja została w odwodzie pierwszej grupy.

Natarcie rozpoczęło się o godzinie 0.30. Ppor. Nawrocki doprowadził 6-ą kompanję do samego mostu. Por. Baran umiejętnie wspierał ruch ten ogniem karabinów maszynowych. Morderczy ogień zaporowy piechoty i karabinów maszynowych oraz artylerji na groble i most był na to odpowiedzią przeciwnika. Rozpoczęła

się zażarta walka ogniowa. 6-a kompanja i znajdujący się tutaj saperzy zrywali się pędem raz po raz na most i wśród straszliwego ognia, zgiełku i krzyków „hurra“ doszli do skraju miasta, nie mogąc jednak wytrzymać ognia karabinów maszynowych, cofnęli się zpowrotem na most. Przerzedzone szeregi wzmocniła 8-a kompanja.

Wówczas sierż. Góreczny ustawił swój karabin maszynowy po lewej stronie mostu i celnym, bezustannym ogniem zmusił kolejno do milczenia sześć karabinów maszynowych nieprzyjacielskich, a pomimo strat w obsłudze, wynoszących 2 zabitych i 3 rannych, trwał na miejscu. Wreszcie zbiorowemu wysiłkowi wszystkich dowódców udało się sforsować most i przejść na drugą stronę. W czasie tego padł śmiertelnie ranny por. Muraszko, dowódca kompanji saperów.

W tym samym jednak momencie nieprzyjaciel przeszedł do przeciwnatarcia. Chwila była groźna. Położenie opanował z zimną krwią por. Kiczka, który, zebrawszy garść szeregowych, złamał ostatecznie ten nowy opór i zdobył wreszcie wejście do miasta.

Równocześnie prawie por. Dyba opanował wschodni most na rzece. Ppor. Budryk doprowadził nieustraszenie pod ogniem 7-ą kompanję do samego mostu. Tutaj padł ciężko ranny. 5-a kompanja usiłowała kilkakrotnie przejść do szturm, uniemożliwiał to jednak silny ogień przeciwnika. Przykładem odwagi i energii świecił plut. Kalina, który, zebrawszy koło siebie garść rekrutów, porwał ich naprzód w chwili, gdy nieprzyjaciel, korzystając z ciemności, chciał przejść przez most do przeciwnatarcia.

Wreszcie por. Dyba nakazał ponowne przygotowanie szturm ogniem granatów karabinowych. Przeciwnik został zaskoczony. W tej chwili kapral Fremel rzucił się z grupą szeregowych 5-ej i 7-ej kompanij naprzód i dostał się na przeciwległy brzeg. Jednym z pierwszych w tym szturmie był sierż. Cieśla, który okupił swą odwagę raną w nogę. Odznaczyli się tu plut. Łabno-kpr. Nowakowski, sierżant Barszcz i inni. Wślad za nimi rusza reszta kompanji i w walce na bagnety i granaty ręczne opanowała ostatecznie przejście przez most. Wejście do miasta o godz. 3 i pół zostało zdobyte.

Drugim etapem nocnego natarcia była walka w samym mieście. Nieprzyjaciel stawiał silny opór, który bataljony musiały łamać krok za krokiem. Wreszcie nad ranem całe miasto było

w ręku pułku. Równocześnie I bataljon nacierał z powodzeniem i dołączył się do głównych sił w Barze.

Okolo godz. 8 pojawiły się oddziały naszego 144-go pułku piechoty strzelców kresowych, wysłane z pomocą na zdobycie Baru. Przybyły one wtedy, kiedy pułk obsadził już wzgórze, położone na wschód od miasta. Pomoc ta była więc już niepotrzebna. 52-i pułk piechoty strzelców kresowych własnym wysiłkiem i krwawym znojem wypełnił całkowicie wyznaczone mu zadanie. Okupił je stratą 5 zabitych i 93 rannych.

POŚCIG.

Rozbity na odcinku dywizji przeciwnik rozpoczął śpieszny odwrót. Całkowite wykorzystanie zwycięstwa mógł dać obecnie energiczny pościg.

Pułk ruszył na Zmierzynkę. I bataljon niósł samorzutnie pomoc stojącemu w ciężkiej walce pod Meżyrowem 38-mu pułkowi piechoty. Nazajutrz po boju pod Mańkowcami pułk zajął ważny węzeł kolejowy Zmierzynkę. „Zdobyliśmy tam — jak mówi komunikat oficjalny — liczny tabor kolejowy, radjostację i wiele nieobliczonego jeszcze materiału wojennego”.

Dalszy pościg prowadził ku dawnym granicom Rzeczypospolitej. Pułk stoczył nowy bój pod Ulygą. Równocześnie III bataljon krwawił się pod Ujaryńcami, łamiąc ostatecznie opór nieprzyjaciela; padł tutaj ciężko ranny por. Czerniachowski.

Przeciwnik, rozbity zupełnie pod Torkowem, zerwał styczność. Pułk zajął Tuleczyn. I bataljon pod nowym dowódcą, majorem st. gen. Szul-Skjöldkrony, oraz z IV dywizjonem 4-go pułku strzelców konnych obsadził Gubnik.

Pościg ustał. Świeże siły nieprzyjaciela, nadbiegłe z południa, zaczęły stawiać opór, następnie przeszły do przeciwnatarcia. Ogniskiem walki dywizji stała się Wapniarka. Na lewym skrzydle w rejonie Trościańca nawałę wrogów powstrzymał 52-i pułk piechoty strzelców kresowych.

POD TROŚCIANCEM.

Ostatnie dni maja i pierwsze dni czerwca były okresem ciągłych walk, wypadów i potyczek, zakończonych niewzruszoną obroną Trościańca. Major Szul-Skjöldkrona na czele I bataljonu toczył codzienne walki z nacierającym nieprzyjacielem. Wreszcie padł śmiertelnie ranny pod Ulanicą w chwili, gdy osobiście prowadził kompanję do szturm. Dowództwo I bataljonu

objął por. Capała, który wspierany przez por. Matyję, nie ustąpił nadal ani pędzi ziemi.

Por. Kaczała zajął przejściowo ze swym III bataljonem Obo-
dówkę i utrzymał ją cały dzień, mimo zaciekłych ataków sowiec-
kich. Wreszcie wycofał się na rozkaz bez strat.

Rekrucka kompanja techniczna pod dowództwem ppor. Sta-
nisława Ilkowskiego przekształciła się tu w stary i zwarty od-
dział. Bohatersko odparła szarżę kozaków, mimo że miała kilku-
nastu szeregowych zarąbanych lub poranionych szablami. Tu zo-
stał ranny ppor. Ilkowski, którego zastąpił, prowadząc nadal
nieustraszenie kompanję, ppor. Ryczel.

Po tych pierwszych dniach dowódca pułku, pułk. Oświe-
ciński, ześrodkował całą obronę pod Trościańcem, wkrótce jed-
nak został ranny, a dowództwo pułku objął ponownie kpt. Koń-
czyć.

Trościaniec — to szereg zmagają, z których 52-i pułk piecho-
ty strzelców kresowych wychodził zawsze zwycięsko. Odnaz-
czył się tu przedewszystkiem III bataljon. W dniu 2 czerwca
w chwili, gdy przeciwnikowi udało się dostać w lukę między ba-
taljony, por. Karlijet rzucił się ze swoją 11-ą kompanją do na-
tarcia, przedostał się na tyły wroga i w ten sposób rozstrzygnął
o utrzymaniu pozycji. Niebezpieczną lukę zamknął następnie ze
swoją kompanją por. Młyński.

Z walk tych pułk wyszedł zwycięsko. To też niechętnie zo-
stał przyjęty rozkaz odwrotu, wydany dnia 13 czerwca w związ-
ku z położeniem naszych sił na Ukrainie.

ODWRÓT Z UKRAINY.

Odwrót prowadził pułk ponownie przez miejscowości, zdo-
byte zaledwie przed miesiącem. Nieprzyjaciół ośmielony, napie-
rał coraz silniej.

W dniu 18 czerwca pod Hryszowcami II bataljon stoczył
ciężką walkę; równocześnie pod Stojanowem III bataljon przy-
prawiał oddziały sowieckie o krwawe straty.

Dłużej zatrzymał się pułk pod Wolkowińcami, gdzie odparł
wszystkie natarcia przeciwnika. I bataljon pod dowództwem kpt.
Bartosika działał pod Barem. Mimo że nieprzyjaciół przedostał
się już na głębokie tyły, pułk rozpoczął dalszy odwrot dopiero
na wyraźny rozkaz dnia 6 lipca. W ciągłej gotowości bojowej,
wyczerpany fizycznie, lecz silny duchem, pułk stanął nad Zbru-
czem. Tu miał być kres odwrotu.

Na nowej linji obronnej przypadł pułkowi odcinek Tarnorudy. Przedmoście w tej miejscowości obsadził II bataljon, I bataljon trzymał Orzechowiec. Rozpoczęła się gorączkowa praca nad ufortyfikowaniem nowej pozycji. W parze z nią szły pierwsze starcia z nadciągającym przeciwnikiem.

Już dnia 12 lipca wrzała pod Tarnorudą zacięta walka. II bataljon opuścił wschodni brzeg rzeki i odparł wszelkie próby jej sforsowania. Tu por. Dziedzina do ostatniej chwili pozostawał na swoim stanowisku i dopiero zagrożony dostaniem się do niewoli, z garstką swych ludzi przeszedł Zbrucz w bród.

Nazajutrz nieprzyjaciel ponowił swoje ataki jeszcze silniej i energiczniej. Walka przeniosła się ponownie na przedmoście i trwała cały dzień. W przeciwnatarciu padł dowódca 6-ej kompanji, ppor. Nawrocki; zastąpił go ppor. Bochenek. Bataljon II utrzymał przejścia przez rzekę w swym ręku, w nocy jednak spalił na rozkaz dowódcy brygady most na Zbruczu i wycofał się na jego brzeg zachodni. W całej tej akcji dzielnie wspierał piechotę ogniem działek piechoty ppor. Olszański. Na odcinku pułku walka zwolna ucichła, przeniosła się natomiast z całą gwałtownością na przedmoście Wołoczyska, którego bronił 55-i pułk piechoty strzelców kresowych.

W dniu 22 lipca 52-i pułk piechoty strzelców kresowych miał złuzować bratni ten pułk. Bataljony pomaszerowały kolejno na nowy odcinek i wzięły na siebie cały ciężar ataków sowieckich.

Tu przeciwnik skoncentrował swe główne siły, chcąc opanować zasadniczy kierunek na Lwów. Masy piechoty i kawalerji, wspierane huraganowym ogniem artylerji, nacierały bez przerwy dzień i noc. Bataljon II pod dowództwem por. Kaczały odparł zwycięsko wszystkie ataki na przedmościu. Dalej jednak na północy udało się oddziałom sowieckim sforsować rzekę. Walczący tutaj II bataljon 42-go pułku piechoty wspierał III bataljon, który kapitan Bereza poprowadził do przeciwnatarcia na Wołczkowce. To chwilowo przywróciło równowagę, lecz dnia 24 lipca nieprzyjaciel ponowił ataki świeżymi odwodami. Pułkownik Oświenciński rzucił kolejno w bój II bataljon 55-go pułku piechoty strzelców kresowych, wreszcie ostatni odwód pułku, I bataljon. Siły okazały się jednak nierówne. Przeciwnik zdołał się już posunąć daleko ku zachodowi, zagrażając całkowitem odcięciem przedmościa. W tych warunkach stał się odwrót koniecznością.

Na linji Miodoborów nastąpiło ponowne zatrzymanie naporu wroga, wreszcie pułk odszedł nad Seret, gdzie skupiła się do zdecydowanej obrony cała 12-a dywizja piechoty.

NAD SERETEM.

Ośrodkiem obrony pułku nad Seretem był rejon Ostrów — Petryków; pierwszą miejscowość obsadził II bataljon, drugą — I bataljon, III bataljon dowódca pułku zatrzymał w odwodzie. Trzymając silnie powierzony sobie odcinek, pułk działał równocześnie na korzyść sąsiadów na północy, gdyż przeciwnik usiłował stale sforsować Seret pod Tarnopolem i na południu, gdzie pod dowództwem pułk. Januszajtisa, dowódcy 12-ej dywizji piechoty, główne jej siły toczyły zaciętą kilkudniową bitwę.

Walki pod Petrykowem stanowią dla I bataljonu najchlubniejszą kartę w całej wojnie. Na odcinku lewego sąsiada, bataljonu alarmowego I/VI, przeciwnikowi udało się w ciągu kilku kolejnych nocy przejść na brzeg zachodni i opanować najbliższe wzgórza. Za każdym razem kapitan Kownacki, dowódca bataljonu, nie czekając na rozkaz, umiał uchwycić dogodny moment i umiejętnie rzuconem przeciwnatarciem przywrócić poprzednie położenie. W ten sposób zapewnił całość odcinka dywizji i umożliwił jej szukanie rozstrzygnięcia dalej na południu.

W jednym z tych przeciwnatarć padł w czasie szturm na czele swej kompanji ciężko ranny ppor. Jasiński. Znajdujący się obok szer. Mazur rzucił się na najbliższych przeciwników, dwóch z nich przebił bagnetem, do trzeciego strzelił i w ten sposób uratował życie swemu dowódcy. W tej chwili zjawił się przy jego boku st. szer. Kutlewicz, sanitariusz kompanji, opatrzył swego dowódcę i pod gradem kul wyniósł go z pola walki. Natarcie, prowadzone dalej przez ppor. Grocholę, odniosło pełne powodzenie.

Niemniej piękny przykład dał tutaj sierż. Stanisław Nowak i sierż. Emil Nowak. Pierwszy z nieustraszonem męstwem, porywając swój pluton, rzucił się do starcia wręcz, lecz w chwili, gdy zdołał odrzucić przeciwnika, padł śmiertelnie ranny; drugi przedostał się w nocnem uderzeniu z kilku zaledwie ludźmi na skrzydło wroga i, korzystając z ogólnego zamieszania, atakiem na bagnety zmusił go do wycofania się.

Równocześnie dalej na południu toczył zacięty bój III bataljon, a następnie także i II, biorąc bezpośredni udział w bitwie pod Mikulińcami. Poszczególne kompanje, prowadzone przez

por. Karlijeta, Kordeckiego, ppor. Burtowego, Hofmokla i Sli-sza, rywalizowały w męstwie. Nie brak było czynów bohater-skich i osobistego odznaczenia się.

Sierż. Królewicz, kiedy jego kompanja pod Chatkami zosta-ła zmuszona do chwilowego wycofania się, pozostawał z nara-żeniem życia na miejscu tak długo, aż sanitariusze mogli upro-wadzić z pobojowiska wszystkich rannych, a kompanja jego za-jąć nowe stanowiska. Tu właśnie plut. Janas, gdy z powodu sil-nego ognia nieprzyjacielskiego kompanja zaczęła się chwiać, rzucił się z garścią ludzi naprzód i okrzykiem: „Chłopcy! Bie-giem za mną, niech żyje Polska!” porwał za sobą wszystkich.

Plut. Głód pod Łuczka, widząc własny karabin maszynowy z obsługą w ręku wroga, ruszył ze swoim plutonem naprzód i w walce na bagnety rozproszył przeciwnika, odbijając straco-ną już broń.

Kolejne nasze natarcia odrzuciły oddziały sowieckie mimo ich przewagi liczebnej. Wróg związany na miejscu nie mógł ru-szyć na Lwów. Krwawiąc się między Seretem a Strypą, pułk utrzymał w całości swoje pozycje, ubezpieczając się od południa III bataljonem. Nastąpiła dalsza serja walk, w których II i III bataljony wspierały się wzajemnie. Wydajną pomoc niosła 8-a bateria 12-go pułku artylerji polowej pod dowództwem ppor. Abstorskiego.

Pod Bucniowem szeregowiec Błach mimo otoczenia go ze wszystkich stron przez wroga trwał na miejscu, strzelając ze swego ręcznego karabinu maszynowego aż do nadejścia odsie-czy. W przeciwnatarciu plut. Tabisz, uniesiony niezwykle zap-ałem, rzucił się pierwszy naprzód, porywając swoim przykła-dem innych, i wpadł na przerażonego przeciwnika, zmuszając go do panicznej ucieczki.

5-a kompanja pod dowództwem por. Dyby i 8-a pod dowódz-twem por. Kiczki broniły toru kolejowego pod Ostrowiem, nie-tylko nie ustępując ani kroku, lecz przechodząc do starcia wręcz. A kiedy okazał się brak granatów ręcznych, żołnierze, nieustępliwi w swej zaciętości, zasypywali przeciwnika kamie-niami, odpędzając go od toru.

W nocy z 6 na 7 sierpnia silna kawalerja nieprzyjacielska przedostała się w rejonie Chodackowa na nasze tyły. Nadszedł rozkaz odwrotu. Pułk wycofał się w porządku, lecz w Jeziernej musiał sobie zdobyć przejście przez most, zajęty już przez wroga.

MARSZ NA LWÓW.

Odskok 12-ej dywizji piechoty nie był znaczny, ponieważ stanęła do dalszej walki nad rzeczką Wosuszką. Pierwsze działania oczyściły zachodni brzeg rzeki z oddziałów nieprzyjaciela, które zdołały przeniknąć już tutaj. I bataljon zajął Kozłów, skąd ppor. Piotr Ilkowski oczyścił przedmieście miasteczka Dmuchawiec. Dalszą akcję prowadził bataljon na Taurów.

Niedługo jednak trwał pobyt nad Wosuszką. Dywizje skoncentrowały się poza Strypą, by stąd zwartą masą ruszyć na odsiecz zagrożonego Lwowa. W międzyczasie por. Kaczała z II bataljonem broni bohatercko Zborowa przeciw całej 60-ej dywizji sowieckiej.

Nastąpił marsz całej 12-ej dywizji piechoty przez Pomorzany oraz Przemyślanę na Lwów. W dniu 20 sierpnia kpt. Kończyc poprowadził pułk w przedniej straży kolumny. Pod Mikołajowem przyszło do pierwszego starcia z wycofującym się śpiesznie przeciwnikiem. Nastąpił zwrot zaczepny. II bataljon zdobył Siedliska, III bataljon Romanów, gdzie przyszło do zacieklej walki w samej miejscowości. Z pomocą przyszedł I bataljon, którego dowódca, kpt. Kownacki, uderzył samorzutnie na przeciwnika, usadowionego w zagrodach i ogrodach. Wtedy sierż. Lis zebrał koło siebie kilku ludzi i skutecznym ogniem na kilkanaście kroków powstrzymał napór nieprzyjaciela do czasu rozpoczęcia przeciwnatarcia przez bataljon. Odznaczył się tu ppor. Lewkowicz i Rozmus.

Walki te były przełomem w naszym dotychczasowym ruchu odwrotowym. Wiadomość o klęsce wroga pod Warszawą zbiegła się z równoczesnym stężeniem całego frontu w Małopolsce wschodniej i przygotowaniami do mającej się rozpocząć kontrofensywy.

POD PRZEMYŚLANAMI.

12-a dywizja piechoty uderzyła na Przemyślanę. W natarciu tem 52-i pułk strzelców kresowych działał początkowo tylko swym II bataljonem, którego walki w czasie od 31 sierpnia do 6 września 1920 r. stanowią osobną całość, a dla bataljonu najchlubniejsze karty jego historii. Daje temu wyraz w całości rozkaz dowódcy 12-ej dywizji piechoty w następujących słowach:

„W walkach dnia 31 sierpnia r. b. szczególnie odznaczał się II/52 pp. K. pod dowództwem por. Kaczały Piotra, zdobywając brawurowym atakiem górę Waza-Kruk, trygono-

metr 419 i utrzymując go, mimo czterokrotnych ataków nieprzyjaciela, prowadzonych z wielką zaciętością.

Na wyróżnienie zasługuje zwłaszcza komp. 5 i 6/52 pp. K., oraz z oficerów ppor. Dyba i ppor. Bochenek.

Wszystkim oficerom i szeregowym II/52 pp. K. wyrażam pochwałę za męstwo i dzielne zachowanie się przed nieprzyjacielem".

Pod Lipowcami zebrał się cały pułk i tu staczał na miejscu codzienne zacięte walki z przeciwnacierającym wrogiem. Do swych dotychczasowych wawrzynów bataljony kolejno dołączały nowe liście. W jednym z natarć padł ciężko ranny por. Witowski, dowódca 7-ej kompanji. Szczególnie zaciętym uporem zaznaczyła się tu ponownie kompanja techniczna pod dowództwem ppor. Stanisława Ilkowskiego. Wreszcie wyczerpane oddziały sowieckie wycofały się z przedpoła. Pułk jednak stał czujnie na swojej pozycji, biorąc inicjatywę w swe ręce.

Zbliżyła się wszakże chwila ostatecznej rozprawy i wyparcia przeciwnika z ziemi ojczystej. Wstrzymane chwilowo działania zaczepne zostały podjęte z całą gwałtownością i zdecydowaną wolą zwycięstwa.

PULK W KONTROFENSYWIE.

Pod Przemyślany przybyła 4-a dywizja piechoty. Pułki 12-ej dywizji piechoty, kolejno zluźwane, odeszły dalej na południe na odcinek Gnilej Lipy.

52-i pułk piechoty strzelców kresowych przejechał transportami kolejowymi przez Lwów i już dnia 12 września zmienił 37-y pułk piechoty na przedmościu Rohatyn. Zmiana ta przypadła w czasie najcięższych walk. Przedmościa bronił II bataljon. Kluczem pozycji była Czartowa Góra, panująca swą wyniosłością nad całą okolicą.

Bataljon I stał w mieście, mając zadanie zluźwania północnej części obsady przedmościa. Jego 3-a kompanja broniła przejścia przez Gniłą Lipę w Baluchowie. Tutaj jednak uderzyła cała 8-a dywizja czerwonego kozactwa i zalała swą masą miejscowość i jej obsadę, następnie ruszyła dalej w kierunku zachodnim, zapuszczając zagony aż na tyły przedmościa.

Położenie stało się groźne, ponieważ akcja reszty oddziałów dywizji wydaje się spóźniona. Pod wieczór w Rohatynie przyszło do walki częściowo na skraju miasta. Zapadająca ciemność utrudniała rozkazodawstwo. Por. Kaczała opanował jednak

całe pole walki i stawiał energiczny opór; wspomagał go tu skutecznie por. Bielczyk, adjutant bataljonu. Brak odwodów. Wobec tego kapitan Kończyc zdecydował się przejść na noc na zachodni brzeg rzeki. Bataljony odeszły powoli i obsadziły położone przed miastem wzgórze. Ostatni z Czartowej Góry zczli ppor. Dyba i ppor. Baran.

Nazajutrz przeciwnik nacierał w dalszym ciągu. Równocześnie za rzeką Świrzem poczyniała się zbierać cała 12-a dywizja piechoty. Tam też miał pułk dołączyć. Przemarsz odbywał się przez Podkamień.

W tym czasie III bataljon działał osobno w grupie podpułkownika Sochaczewskiego. Por. Karlijet, dowódca bataljonu, umiejętnie kierował kompanjami w rozgrywającej się na wszystkie strony walce z kawalerją sowiecką i utrzymał się przez cały czas na wyznaczonym miejscu. Odznaczyli się tu ppor. Brożyna, ppor. Stojek i ppor. Matuszek. W dniu 14 września bataljon wrócił do pułku w Psarach.

Walki te poprzedzały bezpośrednio główną kontrofensywę, która rozpoczęła się dnia 15 września. Pułk znajdował się w odwodzie dywizji i działał jedynie swoim III bataljonem.

Natarcie ruszyło wzdłuż toru kolejowego na Rohatyn, który po uporczywej walce bataljon zajął pod wieczór. Przeciwnik został rozbity na całym odcinku dywizji i rozpoczął szybki odwrót. Wślad za nim ruszyła cała dywizja. Pułk pozostał nadal w odwodzie i maszerował bez walki przez Brzeżany — Jezierinę — Tarnopol do Szlachciniec. Stąd 22 września ruszył na Kołodziejówkę, by oczyścić rejon Trembowli od znajdujących się tam oddziałów nieprzyjacielskich. Wobec zmienionego jednak położenia przeszedł przez Chodaczków Mały do Wołczkowiec, a stąd do Husiatyna, gdzie miał pełnić służbę kontrolną nad Zbruczem.

PONOWNY MARSZ NA UKRAINĘ.

Rozbity na całym froncie nieprzyjaciół wycofał się w głąb Ukrainy. Wślad za nim ruszyły sprzymierzone wojska ukraińskie. 12-a dywizja piechoty pozostała w rejonie Tarnopola, lecz z chwilą przesunięcia jej w obszar Płoskirowa również i pułk rozpoczął ponowny marsz na Ukrainę.

II bataljon pozostał nad Zbruczem, reszta zaś pułku maszerowała w dniach 15, 16, 17 i 18 października przez Lanckoroń. Mińkowce i Jałtuszków na ogólną linię Derażnia — Uszyca.

W dniu 18 października zaczęło obowiązywać zawarte z Sowietami zawieszenie broni, i z tą chwilą ustały wszelkie działania wojenne.

Dnia 27 października pułk przeniósł się w rejon Płoskirowa, a następnie Starokonstantynowa, skąd 15 listopada wrócił nad Zbrucz.

NA LINII DEMARKACYJNEJ.

Po upływie całego roku walki i krwawych zmagani pułk stał znowu na granicy Rzeczypospolitej, do której obrony został powołany.

Na odcinku Grzymałów — Chorostków pułk pełnił swą służbę na linii demarkacyjnej, wykorzystując ten spokojny czas na usunięcie braków, jakie się wkradły w jego szeregi podczas ciągłych marszów i walk. Pracował nad ugruntowaniem wewnętrznej zwartości i bojowej doskonałości. W zupełnej gotowości, z bronią u nogi, czujnie patrząc na wschód, by każdej chwili na zew Wodza Naczelnego ruszyć na nowe boje, trwał na swem stanowisku.

Wreszcie 52-i pułk piechoty strzelców kresowych wraca na stały garnizon do Złoczowa. I tu na kresach Rzeczypospolitej, pomny swej tradycji i przeszłości wojennej, w codziennym trudzie pracy pokojowej nie zapomina ani na chwilę o swem zadaniu.

CHORĄGIEW PUŁKOWA.

Zamiast chorągwi, otrzymanej w dniu 31 sierpnia 1919 r. od towarzystwa „Pro Polonia” w Turynie, pułk otrzymał chorągiew nową, odpowiadającą obowiązującym przepisom. Ofiarowało mu ją społeczeństwo powiatów: złoczowskiego, zborowskiego i przemysłańskiego. Podniosła ta uroczystość odbyła się w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej dnia 7 września 1924 roku.

Święto pułkowe pułk obchodzi dnia 28 czerwca, jako w rocznicę chrztu ogniowego i w rocznicę złożenia pierwszej daniny krwi na ziemi ojczystej po tułaczce na obczyźnie.

Po raz pierwszy swoje święto pułkowe pułk obchodził dnia 28 czerwca 1922 roku.

LISTA POLEGŁYCH I ZMARŁYCH Z RAN 52-GO PUŁKU PIECHOTY.

Oficerowie:

- | | |
|-----------------------------------|------------------------------------|
| 1. ppor. Nawrocki Marcin | 3. kpt. armji franc. Pourteau Jean |
| 2. por. armji franc. Rodat Borice | 4. mjr. Szul-Skjöldkrona Bogusław |

Szeregowi:

- | | |
|----------------------------------|-------------------------------|
| 1. szer. Adamski Piotr | 32. szer. Buczyński Bolesław |
| 2. szer. Bagniewski Stanisław | 33. szer. Buczyński Paweł |
| 3. szer. Bąk Stanisław | 34. szer. Buński Jakób |
| 4. szer. Baradziej Józef | 35. szer. Byczkiewicz Jan |
| 5. szer. Bargol Władysław | 36. szer. Byrdziak Jan |
| 6. st. szer. Baran Franciszek | 37. szer. Cebulski Stefan |
| 7. st. szer. Baran Jan | 38. szer. Cebula Wincenty |
| 8. szer. Barski Jan | 39. kpr. Cendrowski Kazimierz |
| 9. szer. Barsz Stanisław | 40. szer. Ceretti Dominik |
| 10. szer. Bartnik Franciszek | 41. kpr. Chabior Andrzej |
| 11. szer. Bazylewicz Wacław | 42. szer. Chejnak Gustaw |
| 12. kpr. arm. franc. Baud Pierre | 43. szer. Chrząszcz Józef |
| 13. szer. Bazarnik Stanisław | 44. szer. Chrząszcz Józef |
| 14. szer. Bednarczuk Franciszek | 45. szer. Chudy Józef |
| 15. kpr. Belter Franciszek | 46. szer. Chwat Antoni |
| 16. kpr. Belch Jan | 47. szer. Chudziński Antoni |
| 17. plut. Berhel Franciszek | 48. kapr. Cielecki Ignacy |
| 18. szer. Belkota Władysław | 49. szer. Cielek Leon |
| 18a. szer. Białas Jan | 50. szer. Cyprkowski Chaskiel |
| 19. szer. Biczek Salomon | 51. szer. Czajkowski Czesław |
| 20. st. szer. Biederman Michał | 52. szer. Czernik Wincenty |
| 21. szer. Biedroń Franciszek | 53. szer. Czesak Józef |
| 22. szer. Biedroń Stanisław | 54. szer. Czumaj Mieczysław |
| 23. szer. Bieniek Adam | 55. szer. Czyrkiewicz Feliks |
| 24. szer. Bogiel Czesław | 56. szer. Drabik Piotr |
| 25. szer. Bogusławski Józef | 57. szer. Drach Hersch |
| 26. szer. Bojman Abram | 58. szer. Dudek Józef |
| 27. szer. Boradziej Józef | 59. szer. Dunaj Jan |
| 28. szer. Borgula Jan | 60. szer. Durka Walenty |
| 29. szer. Borkowski Edmund | 61. szer. Dygas Jan |
| 30. szer. Bożek Franciszek | 62. szer. Dziedzic Wojciech |
| 31. szer. Bryk Jan | 63. st. sierż. Dzik Józef |

64. kpr. Faron Polikarp
65. szer. Fedeczko Stefan
66. szer. Feruczek Jan
67. szer. Figura Wiktor
68. szer. Figura Władysław
69. szer. Figuryński Jakób
70. szer. Frankiewicz Adolf
71. szer. Frenner Władysław
72. szer. Friedman Eljasz
73. st. szer. Frużyński Józef
74. szer. Gabiga Józef
75. szer. Gabrjel Adam
76. szer. Gac Józef
77. szer. Gaj Szczepan
78. szer. Galek Wojciech
79. szer. Gemza Michał
80. szer. Gil Karol
81. szer. Gontarczuk Kazimierz
82. szer. Gorgula Jan
83. szer. Grochowski Franciszek
84. szer. Gurmiński Jan
85. szer. Guzy Stefan
86. szer. Gwóźdź Józef
87. szer. Holba Piotr
88. szer. Holewiak Jan
89. szer. Hudy Leon
90. szer. Igielski Władysław
91. szer. Jagiello Stanisław
92. szer. Jaguzański Antoni
93. szer. Januszkiewicz Paweł
94. szer. Jankowski Ignacy
95. szer. Jarosz Józef
96. szer. Jaworek Stanisław
97. szer. Jękoł Józef
98. szer. Jeziorek Stanisław
99. szer. Jóźwiak Stefan
100. szer. Juraszczyk Antoni
101. szer. Kaimil Stanisław
102. szer. Kalina Michał
103. szer. Kamiński Jan
104. szer. Kadzia Józef
105. szer. Kargiel Stanisław
106. szer. Karwel Franciszek
107. szer. Kasprzyk Konstanty
108. szer. Kaszczyszyn Józef
109. szer. Kawa Ludwik
110. szer. Kida Jan
111. szer. Kiljan Józef
112. szer. Kiński Marjan
113. szer. Kłabek Jan
114. szer. Kłos Jan
115. szer. Knymieński Aleksander
116. szer. Kohn Hersch
117. szer. Kokoszka Stanisław
118. szer. Kołodziej Wincenty
119. szer. Koniasty Jan
120. st. szer. Konikowski Bronisław
121. szer. Kopeć Józef
122. szer. Korczowski Mikołaj
123. szer. Korus Stanisław
124. szer. Koścień Antoni
125. st. szer. Kowalak Franciszek
126. st. szer. Kozak Józef
127. szer. Kozłowski Bolesław
128. szer. Krajnik Michał
129. szer. Kras Józef
130. szer. Krieger Gustaw
131. szer. Król Stanisław
132. szer. Krzan Wawrzyniec
133. szer. Krzemiński Aleksander
134. szer. Krzemiński Stanisław
135. szer. Krzyżopol Stanisław
136. szer. Książopolski Klemens
137. szer. Kubala Michał
138. szer. Kucharczyk Franciszek
139. szer. Kucharski Stanisław
140. szer. Kujas Józef
141. plut. Kurowski Kazimierz
142. szer. Kuryło Franciszek
143. szer. Kućera Stanisław
144. szer. Kuźac Józef
145. szer. Lasek Ludwik
146. plut. Lewandowski Marcin
147. szer. Liberadzki Stanisław
148. szer. Lipiec Feliks
149. szer. Lipiec Kazimierz
150. szer. Lorenc Ludwik
151. szer. Lubas Stanisław
152. plut. Łabno Jan
153. szer. Maciąg Stanisław
154. st. szer. Macierzyński Stanisław
155. szer. Madej Jan
156. szer. Magoń Adam
157. szer. Makoś Józef
158. szer. Makowski Julian
159. szer. Malik Jan
160. szer. Malik Piotr
161. st. szer. Majka Antoni
162. szer. Markowski Józef
163. szer. Masztalerz Jan

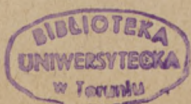
- | | | | |
|----------------|-----------------------|------------|-------------------------|
| 164. szer. | Matysiak Walenty | 214. szer. | Polemski Władysław |
| 165. szer. | Maziarz Piotr | 215. szer. | Pomykała Jakób |
| 166. szer. | Mazurek Jan | 216. szer. | Porębski Władysław |
| 167. szer. | Mazurek Stanisław | 217. szer. | Podstawa Franciszek |
| 168. szer. | Merkul Stanisław | 218. szer. | Potęga Antoni |
| 169. szer. | Miernik Józef | 219. szer. | Potemski Władysław |
| 170. szer. | Migala Władysław | 220. szer. | Potyrała Władysław |
| 171. szer. | Milchman-Chil Zelman | 221. szer. | Potrzeba Stanisław |
| 172. szer. | Milczarek Stanisław | 222. szer. | Poźniewicz Marjan |
| 173. szer. | Mirus Piotr | 223. szer. | Proszowski Józef |
| 174. szer. | Mirzwa Jan | 224. szer. | Praszek Jędrzej |
| 175. szer. | Miszczyk Jan | 225. szer. | Preis Stanisław |
| 176. kpr. | Misztalewski Bolesław | 226. szer. | Proch Rudolf |
| 177. szer. | Mokrzycki Władysław | 227. szer. | Prokopowicz Karol |
| 178. szer. | Mordak Stanisław | 228. szer. | Prus Aleksander |
| 179. szer. | Moryń Jan | 229. szer. | Przygoda Władysław |
| 180. szer. | Mróz Marcin | 230. szer. | Pułdowski Franciszek |
| 181. szer. | Musiał Józef | 231. szer. | Puton Jan |
| 182. szer. | Mylek Andrzej | 232. szer. | Radowicz Władysław |
| 183. szer. | Mytnik Jan | 233. szer. | Rafa Władysław |
| 184. plut. | Nazarowski Andrzej | 234. szer. | Reitman Szmul |
| 185. szer. | Nicpoń Antoni | 235. szer. | Ramut Stanisław |
| 186. sierż. | Nowak Stanisław | 236. szer. | Roda Piotr |
| 187. szer. | Ochalek Antoni | 237. szer. | Różycki Jan |
| 188. szer. | Ochatek Stanisław | 238. szer. | Ryczkiewicz Jan |
| 189. szer. | Oldak Feliks | 239. szer. | Romankiewicz Franciszek |
| 190. kpr. | Orlik Grzegorz | 240. szer. | Sar Wiktor |
| 191. szer. | Ostradecki Franciszek | 241. szer. | Sidelko Paweł |
| 192. szer. | Ostrowski Józef | 242. szer. | Siemieński Paweł |
| 193. st. szer. | Ostrzygieł Piotr | 243. szer. | Silberstein Dawid |
| 194. szer. | Pańków Stanisław | 244. szer. | Sinkiewicz Antoni |
| 195. szer. | Palka Władysław | 245. kpr. | Skiba Michał |
| 196. szer. | Pars Maksymilian | 246. szer. | Skiba Władysław |
| 197. szer. | Pawlik Andrzej | 247. szer. | Skitaliński Jan |
| 198. szer. | Pawłowski Jan | 248. szer. | Skrobacz Franciszek |
| 199. szer. | Peszków Wasył | 249. szer. | Skutnik Jan |
| 200. szer. | Piątek Jan | 250. szer. | Sluzek Ignacy |
| 201. szer. | Piątek Jan | 251. szer. | Smerek Zygmunt |
| 202. szer. | Pietras Tomasz | 252. plut. | Smiech Stanisław |
| 203. szer. | Piśro Józef | 253. szer. | Smoluchowski Stanisław |
| 204. szer. | Piotrowski Roman | 254. szer. | Soból Jan |
| 205. szer. | Plecinoga Jan | 255. szer. | Sobótka Antoni |
| 206. szer. | Plątek | 256. szer. | Sowiński Feliks |
| 207. szer. | Pocheć Antoni | 257. szer. | Soiński Julian |
| 208. szer. | Pocheć Wincenty | 258. szer. | Sommeregell Icek |
| 209. szer. | Podgórski Franciszek | 259. szer. | Stanisławski Modest |
| 210. szer. | Podgórski Józef | 260. szer. | Staniszewski Józef |
| 211. szer. | Podstawa Alojzy | 261. kpr. | Sowa Robert |
| 212. szer. | Polewka Antoni | 262. szer. | Spiesz Bolesław |
| 213. szer. | Poleć Stanisław | 263. szer. | Staniszewski Sylwester |

- | | |
|---------------------------------|------------------------------------|
| 264. szer. Stapur Józef | 293. szer. Więcek Jan |
| 265. szer. Stasiak Ludwik | 294. kpr. Wilczek Józef |
| 266. szer. Stokłosa Władysław | 295. szer. Wilczyński Hieronim |
| 267. szer. Stopka Józef | 296. plut. Wiszniewski Jan |
| 268. szer. Stys Wiktor | 297. szer. Witek Józef |
| 269. szer. Subrzyński Jan | 298. szer. Witkowski Józef |
| 270. szer. Such Andrzej | 299. szer. Włodarski Henryk |
| 271. plut. Sumara Jan | 300. szer. Wójcik Stanisław |
| 272. szer. Świątek Jan | 301. szer. Wolczyński Franciszek |
| 273. szer. Świątek Stanisław | 302. sierż. Woźniaczek Włodzimierz |
| 274. szer. Świec Stanisław | 303. szer. Wróbel Franciszek |
| 275. st. szer. Szaliński Antoni | 304. szer. Wróblewski Adam |
| 276. szer. Szczurek Franciszek | 305. szer. Wulczyński Jan |
| 277. szer. Szczygiel Wincenty | 306. szer. Wyrzykowski Jan |
| 278. st. szer. Szela Józef | 307. kpr. Ządło Michał |
| 279. szer. Szewczyk Antoni | 308. szer. Zając Michał |
| 280. szer. Szneider Adam | 309. szer. Zając Szczepan |
| 281. szer. Szot Antoni | 310. szer. Zajdenweber Wiktor |
| 282. szer. Szwiec Stanisław | 311. szer. Załęwski Michał |
| 283. szer. Szwojzowski Ludwik | 312. szer. Zawadzki Władysław |
| 284. szer. Tomczak Antoni | 313. szer. Zawala Franciszek |
| 285. szer. Torbus Franciszek | 314. szer. Zdunik Aleksander |
| 286. st. szer. Trzeciak Michał | 315. szer. Zembrowski Józef |
| 287. plut. Urbaniak Franciszek | 316. szer. Zięba Franciszek |
| 288. szer. Waligórski Andrzej | 317. st. szer. Zieliński Otton |
| 289. szer. Weinberg Jankiel | 318. szer. Zimmerschogel Icek |
| 290. szer. Wiadrowicz Władysław | 319. szer. Zuba Stanisław |
| 291. szer. Wiatr Władysław | 320. szer. Żurek Józef |
| 292. szer. Trojnar Władysław | |

LISTA ODZNACZONYCH SREBRNYM KRZYŻEM ORDERU WOJENNEGO
„VIRTUTI MILITARI“ V KL.

- | | |
|---|----------------------------------|
| 1. ś. p. mjr. S. G. Szul-Skjöldkrona Bogusław | 13. sierż. Królewicz Władysław |
| 2. kpt. Kończyc Piotr | 14. sierż. Nowak Emil |
| 3. ś. p. kpt. Kownacki Julian | 15. ś. p. sierż. Nowak Stanisław |
| 4. por. Kaczala Piotr | 16. plut. Glód Andrzej |
| 5. por. Karlijet Jan | 17. plut. Janas Stanisław |
| 6. ppor. Ilkowski Stanisław | 18. plut. Malina Jan |
| 7. por. Kiczka Józef | 19. plut. Marcinkowski Szczepan |
| 8. ś. p. ppor. Nawrocki Marcin | 20. plut. Stawarz Stanisław |
| 9. chor. Korzonek Józef | 21. plut. Tabisz |
| 10. st. sierż. Cieśla Leon | 22. st. szer. Kutlewicz Józef |
| 11. st. sierż. Góreczny Michał | 23. szer. Błach Franciszek |
| 12. st. sierż. Lis Julian | 24. szer. Mazur Józef |

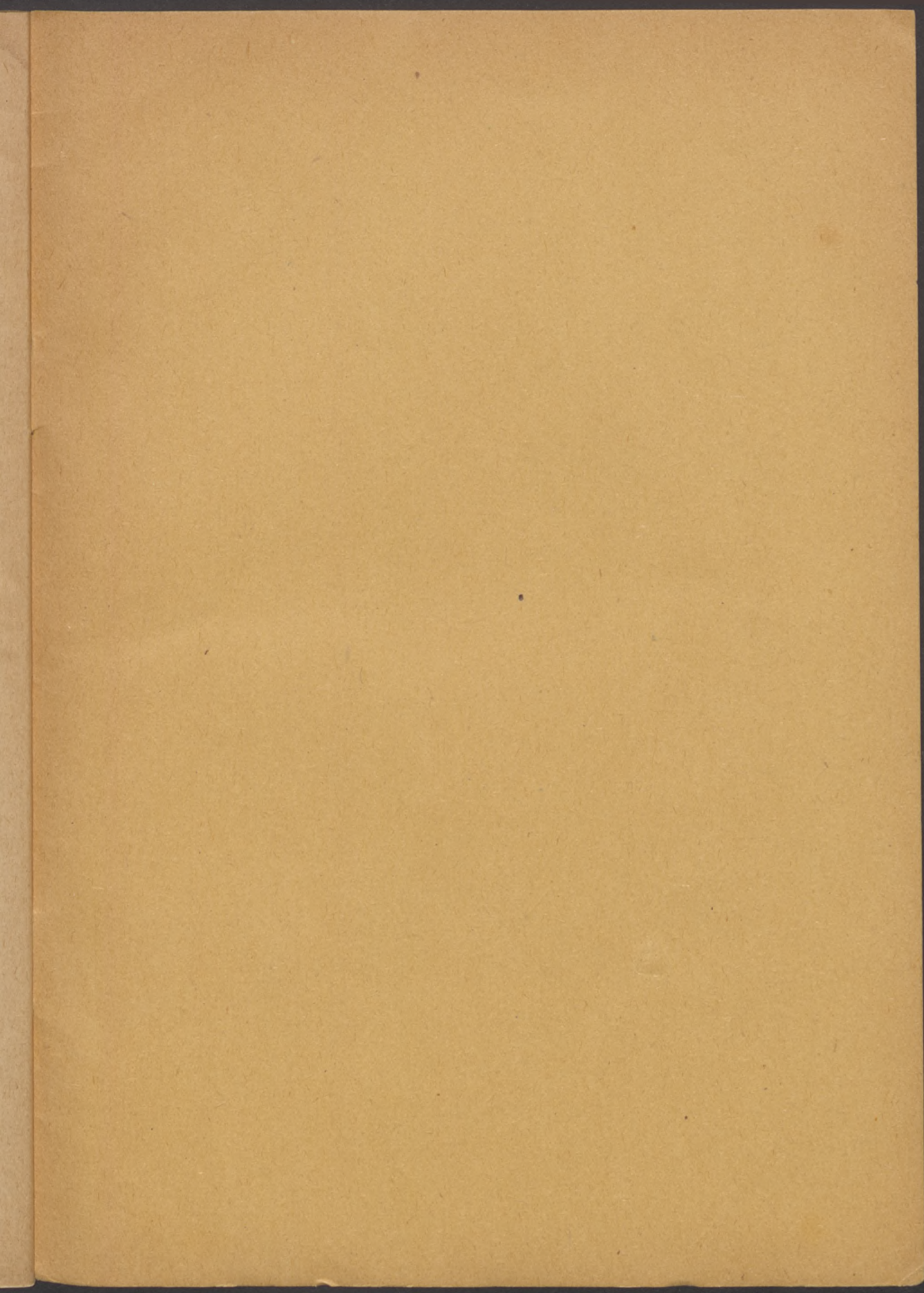
Krzyżem walecznych zostało odznaczonych 39 oficerów i 67 szeregowych.



Biblioteka Główna UMK



300022318024



114. 121.

221657

114. 124.
221652

